

Trybunała rozstrzygnie, czy wszyscy polscy rolnicy muszą czekać na pełne dopłaty rolne

23.01.2007.

23.01.2007 Bruksela (EUROPAP) - Trybunał Sprawiedliwości UE w Luksemburgu rozstrzygnie, czy wszyscy polscy rolnicy muszą czekać na pełne unijne dopłaty rolne według uzgodnionego podczas negocjacji akcesyjnych kalendarza, czy też - w niektórych sektorach - już teraz należą się im dopłaty w pełnej wysokości.

We wtorek w Luksemburgu odbyła się rozprawa w tej sprawie, z powództwa Polski. Rozprawa nie przyniosła jednak rozstrzygnięcia sporu. "Każda strona zaprezentowała swoje stanowisko zgodnie z argumentacją wcześniej przedstawioną wcześniej w fazie -pisemnej" powiedział we wtorek PAP wicedyrektor Departamentu Prawa UE w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Karolina Rokicka.

Wyrok zapadnie za kilka miesięcy. Wiadomo natomiast, że już 19 kwietnia będzie znana opinia rzecznika generalnego - o tyle ważna, że wskazująca cząsto linią Trybunału.

Jedna ze stron nie przesądza, jaki będzie wyrok. Nie wiadomo w szczególności, czy Trybunał, w przypadku stwierdzenia nieważności decyzji Rady UE, zdecyduje się ograniczyć skutki swojej decyzji w czasie. Ma to kluczowe znaczenie dla wypłaty ewentualnych rekompensat Polsce z tytułu zmniejszonych dopłat.

Jest to pierwsza sprawa skierowana przez Polskę do Trybunału Sprawiedliwości UE w Luksemburgu. Polska wspiera w sporze: Litwa, Łotwa i Węgry.

Na szczycie w Kopenhadze w grudniu 2002 roku Polska zgodziła się na stopniowe zwiększanie dopłat bezpośrednich z 25 proc. w pierwszym roku do 100 proc. w roku 2013. Rzecz w tym, że potem UE rozszerzyła te zasady na nowe dopłaty w sektorach, których uzgodniony kalendarz nie obejmuje: masła, mleka w proszku, roślin energetycznych i orzechów. Wynikało to z przeprowadzonej w 2003 roku reformy wspólnej polityki rolnej.

W decyzji z marca 2004 roku UE określiła wysokość dopłat w tych sektorach w nowych krajach członkowskich, w tym w Polsce, stosując kalendarz z Kopenhagi. Na tej podstawie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypłaca rolnikom dopłaty. Według Rady UE i Komisji decyzja była tylko "technicznym dostosowaniem" Traktatu Akcesyjnego do zasad reformy wspólnej polityki rolnej z 2003 roku.

Polska, która zaskarżyła decyzję do Trybunału, kontrargumentuje: to była decyzja merytoryczna na niekorzyść polskich rolników, a UE nie ma prawa rozszerzać uzgodnień z Kopenhagi, które stanowiły wyjątek od reguły, na nowe, uzgodnione od tego czasu dopłaty. Polski rząd uważa, że kopenhaski kompromis dotyczy tylko istniejących już wtedy dopłat w innych sektorach, za dopłaty do wyrobów mleczarskich, orzechów i roślin energetycznych od razu należą się polskim rolnikom w pełnej wysokości.

"Stopniowe dochodzenie do pełnym dopłat w tych trzech sektorach nie zostało przewidziane w Traktacie Akcesyjnym" - przypomina we wtorek dyrektor Rokicka.

W Luksemburgu polski rząd podnosi zarzut naruszenia zasady niedyskryminacji, bowiem sporny przepis prowadzi do zwiększenia nierówności pomiędzy producentami rolnymi z państw starej Piątnastki i z nowych krajów członkowskich. "W opinii rządu RP istniejące nierówności

mogłyby się dalej powiększać w miarę wprowadzania nowych płatności bezpośrednich i w miarę wzrostu ich wysokości" - głosił oficjalne stanowisko.

Michał Kot (PAP)

kot/ ap/ rod/